

KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrales telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji 19-07
Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Czwartek, dnia 12 stycznia

Konto PKO „Żryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto żyrowe nr 5622
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 12 (1506)

Polski przemysł maszynowy będzie produkował przyrządy i narzędzia precyzyjne

WARSZAWA. Dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Maszynowego, inż. Eugeniusz Misiurewicz, udzielił red. gospodarstwu PAP wypowiedzi, w której omówił plan roczny tej gałęzi przemysłu na rok 1950:

Działy przemysłu, podległe CZPMaszynowego, produkują przeważnie dobra inwestycyjne. Od rozwoju tego przemysłu w dużym stopniu uzależniona jest rozbudowa wszystkich innych działów gospodarki narodowej, dlatego też produkcja globalna przemysłu maszynowego wzrosła w roku 1950 w stosunku do roku ub. o około 25 proc.

Przemysł obrabiarkowy wyprodukuje w tym roku nowe typy obrabiarek, pozwalające na stosowanie w produkcji nowoczesnych, wysoko wydajnych metod obróbki oraz na automatyzację procesów produkcyjnych.

Nowy typ budzików i szkła optyczne

Przemysł precyzyjny i optyczny poza ilościowym zwiększeniem wytwórczości urządzeń pomiarowych jak: gazomierze, wodomierze, manometry itp. oraz sprzętu przemysłowego i urządzeń optycznych, rozszerzy również asortyment, a zwłaszcza powiększy poważnie produkcję szeregu wyrobów powszechnego użytku. W roku 1950 zakłady tego przemysłu rozpoczną produkcję nowego typu zegarka-budzika, oznaczającego się nowoczesną konstrukcją i niską ceną, co czyni go dostępnym dla mas pracujących. Rozpoczęta zostanie również produkcja termometrów lekarskich. Znaczący rozwój produkcji nastąpi w dziedzinie narzędzi i sprzętu lekarskiego. Produkcja tego działu wzrosła w stosunku do roku ub. o blisko 100 proc. Poważnie podniesie się również produkcja okularów i szkieł okularowych.

Żniwiarki i kopaczki

Przemysł narzędziowy rozpocznie w r. 1950 wielkoseryjną produkcję nowych typów narzędzi i przyrządów pomiarowych. Zastosowanie tych narzędzi w innych działach przemysłu pozwoli na dalsze podniesienie jakości produkcji.

Przemysł budowy maszyn włókienniczych wyprodukuje w r. 1950 nowe typy maszyn i urządzeń dla fabryk włókienniczych.

Przemysł maszyn i narzędzi rol

niczych powiększy znacznie produkcję nowoczesnych maszyn i narzędzi, wytwarzanych już dotychczas. Będą to żniwiarki, kopaczki do buraków, sprzęt rolniczo-traktorowy itp. Ponadto na rynku ukaze się szereg nowych, dotychczas nieprodukowanych maszyn i narzędzi, ułatwiających i usprawniających pracę w rolnictwie jak np.: sadzarki do ziemniaków, nowy model kopaczki do ziemniaków, brony talerzowe, nowe typy młocarni czyszczących i wiele innych. Produkcja wszystkich wymienionych maszyn i narzędzi odbywać się będzie seryjnie.

Zakłady pracy przemysłu maszynowego opierać się będą przy realizacji planu przede wszystkim na wprowadzaniu w życie nowoczesnych metod produkcyjnych, stosowanych przez technikę radziecką. Szybkościowe skrawanie, przystosowywanie zakładów do produkcji potokowej, unifikacja i standaryzacja produkcji oraz jej elementów — oto przykłady tych metod.

Naród niemiecki nie zgadza się z machinacjami imperialistów

Wywiad radia berlińskiego z Maxem Reimannem

BERLIN. W związku z wielkimi manifestacjami klasy robotniczej Zagłębia Ruhry przeciwko polityce anglo-amerykańskiej i przeciwko marionetkowemu rządowi w Bonn, przewodniczący KPD Max Reimann udzielił wywiadu rozgłośni radia berlińskiego. W odpowiedzi na pytania korespondenta radia berlińskiego, Max Reimann oświadczył, że kryzys gospodarczy w Niemczech zachodnich pogłębia się. Ilość bezrobotnych wzrasta. Polityka anglo-amerykańska nie otwiera narodowi niemieckiemu żadnych perspektyw na przyszłość. Władze Zagłębia Ruhry nie dopuszczą do rozwoju wymiany handlowej między Niemcami zachodnimi a Europą wschodnią i Chinami Ludowymi. A przecież jedynie tego rodzaju wymiana handlowa może dać pracę i chleb robotnikom niemieckim.

Max Reimann zaznaczył, że Niemców reprezentuje we władzach Zagłębia Ruhry — Bluecher, który jest przedstawicielem niemieckiego kapitału bankowego.

Przewodniczący KPD podkreślił następnie, że polityka Adenauera wywołuje głębokie niezadowolenie narodu niemieckiego, co znajduje wyraz w masowych i spontanicznych protestach mas pracujących Niemiec Zachodnich. Reimann nawołał dalej do wielkiej akcji protestacyjnej, odbywającej się w Zagłębiu Ruhry. Stwierdził on, że polityka międzynarodowej klki kapitalistycznej Zagłębia Ruhry zmierza m. in. do obniżenia płac i pogorszenia warunków życia mas pracujących całej Europy zachodniej, a w szczególności Francji i Anglii.

Protokół, podpisany przez Adenauera w Petersburgu, przewiduje możliwość wykorzystania robotników niemieckich w krajach Europy zachodniej. Oznacza to — powiedział Reimann — że w wypadku strajku francuskiego, belgijskiego lub angielskiego górników czy metalowców — imperialiści amerykańscy posyłać mogą robotników niemieckich, jako łami strajków. Na to nie mogą się zgodzić masy pracujące Niemiec, Francji, Belgii, Anglii i in. krajów Europy zachodniej. Oto dlaczego protest przeciwko statutowi Zagłębia Ruhry ma charakter międzynarodowy i w manifestacjach biorą udział przedstawiciele mas pracujących wszystkich krajów Europy zachodniej. „Nasze manifestacje — powiedział Reimann — są wyrazem międzynarodowej walki mas pracujących przeciwko machinacjom imperialistów i w obronie pokoju”.

Dziwne stanowisko Kurii Biskupiej w Łomży

WARSZAWA. Kuria Biskupia w Łomży zerwała rozmowy ze Zw. Zaw. Robotników i Prac. Rolnych i odmówiła uregulowania na zasadach układu zbiorowego warunków pracy i płacy rolników i pracowników zatrudnionych w majątkach kościelnych na obszarze diecezji łomżyńskiej.

W czasie czterech konferencji, przeprowadzonych z przedstawicielami Związku, pełnomocny przedstawiciel Kurii Biskupiej w Łomży — ks. Olszewski kwestionował zasadnicze punkty umowy zbiorowej, uniemożliwiając jej zawarcie.

Przedstawiciel Kurii odmówił uznania m. in. punktu umowy o oświadczeniach na cele socjalne, które umożliwiają robotnikom i ich rodzinom korzystanie z wczasów pracowniczych, roztoczenie opieki nad matką i dzieckiem, stworzenie urządzeń kulturalno-oświatowych itp. Kwestionował on również przyjęte powszechnie stawki płac i odmówił podwyższenia uposażeń robotników rolnych.

Takie stanowisko Kurii Biskupiej w Łomży jest tym bardziej dziwne, że kurie biskupie; gnieźnieńska, krakowska, włocławska, warszawska i inne podpisały już w listopadzie ub. r. umowy zbiorowe, na tych samych warunkach jakie zaproponowane Kurii Biskupiej w Łomży.



Przed minionymi świętami Bożego Narodzenia trzy największe elektrownie londyńskie objęte zostały strajkiem, wskutek czego znaczna część Londynu pogrążona została przez przeciąg trzech dni w ciemnościach. — Na zdjęciu — robotnicy elektrowni Barking opuszczają teren zakładu pracy i przyłączają się do strajku na znak protestu przeciwko próbie zastąpienia strajkujących w dwóch innych elektrowniach przez żołnierzy.

BUDŻET TRUMANA na „zimną wojnę“ przeznaczona 43%

WASZYNGTON. Prezydent Truman przedłożył kongresowi preliminarz budżetowy na rok 1950-51. Wydatki, przewidziane budżetem, wynoszą przeszło 42 miliardy dolarów. Rzeczą znamieną, że wydatki na broń oraz na tak zwana „pomoc“ wojskowa i gos-

podarcza dla satelitów USA wynoszą 43 proc. budżetu. Oprócz tych bezpośrednich wydatków, które mają pokryć koszty kontynuowania „zimnej wojny“, budżet Trumana przewiduje poważne sumy na rozmaite cele, związane z obecną polityką agresywną departamentu stanu.

W przeciwstawieniu do ogromnych wydatków na kontynuowanie „zimnej wojny“ — budżet Trumana przeznaczona zaledwie 6 proc. na opiekę społeczną i ochronę zdrowia oraz około 1 proc. na oświatę.

W pozycji wydatków na tzw. „pomoc“ dla satelitów USA zauważać można charakterystyczne zjawisko. Truman porzuca obecnie demagogiczną frazeologię Marshalla, gdyż bankructwo planu Marshalla jest już dla każdego widoczne. Bez ogródek zapowiada ograniczenie wydatków na finansowanie planu Marshalla o 20 proc. przy równoczesnym przerezerwowaniu uzyskanej stąd kwoty 1,1 miliarda dolarów na „pomoc“ wojskowa.

Wiele miejsca poświęcił Truman tzw. artykułowi 4 swego programu, dotyczącemu inwestycji amerykańskich w krajach kolonialnych i półkolonialnych. Budżet amerykański przewiduje gwarancje państwa dla tego rodzaju inwestycji amerykańskich. Dotyczy ona zarówno kapitałów, jakie mają być inwestowane, jak i zysków, jakich kapitaliści się spodziewają. W ten sposób budżet amerykański kosztem podatnika zabezpiecza dalekoidące gwarancje inwestycjom zagranicznym monopolom amerykańskim.

Deficyt, jaki preliminarz budżetu przewidywał, wyniesie przeszło 5 miliardów dolarów.

Preliminarz przedłożony przez Trumana jest przedmiotem ostrej krytyki ze strony przywódców partii republikańskiej oraz niektórych kongresmanów z partii demokratycznej.

Sprawę wicekonsula RP ma rozpatrzyć sąd w Metz

PARYŻ. Władze francuskie zaawiadomiły obrońcę aresztowanego wicekonsula polskiego w Lille Szczerbińskiego, że sprawę jego klienta rozpatrywać będzie sąd wojskowy w Metz, który według oświadczenia tych władz — jest kompetentny terytorialnie.

Autobus spadł z mostu do kanału

Katastrofa we Francji

PARYŻ. We wtorek wydarzyła się wielka katastrofa w czasie przejazdu autobusu przez most, położony na kanale, łączącym Rodan z Renem. Z nieznanych jeszcze powodów autobus najechał na balustradę mostu i spadł do kanału. Z 40 pasażerów poniosło śmierć 20-tu.

Walka o nowy typ nauczyciela-wychowawcy - najważniejszym zadaniem ZNP

WARSZAWA. W dalszym ciągu obrad plenium Zarządu Głównego ZNP po referacie prezesa Z. N. P. Pokory rozwinęła się dyskusja w której zabierali głos czelwi aktywiści Związku jak i nauczyciele przodownicy pracy.

Głos zabrał również przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki, który podkreślił konieczność przekucia przez nauczycieli uchał III plenium KC PZPR i CRZZ na praktyczny język pracy związkowej.

W dyskusji przemawiał również min. Skrzyszewski, który

zwrócił uwagę na konieczność prowadzenia przez nauczycielstwo polskie stałej konsekwentnej walki o nową socjalistyczną metodę i treść pracy wychowawczej, o nowe programy i podręczniki, o powiadające potrzebom społeczeństwa budującego socjalizm w Polsce.

Równoległe z tym ZNP winien toczyć walkę o wychowanie nauczyciela nowego typu. Od wyników tej walki zależy bowiem przyszła postawa ideowa i polityczna oraz naukowe przygotowanie nauczycieli.

Sport

TURNIEJ W KRZYŹNICY ZAKOŃCZONY

KRAKÓW. Na skutek ochłodzenia udało się w poniedziałek wieczorem przeprowadzić jeszcze jedno spotkanie w turnieju krzyżnicim: KTH — Legia. Mecz zakończył się zwycięstwem KTH 8:1 (2:0, 3:1, 3:0).

O zwycięstwie w turnieju zdecydowały mecze: Cracovia — KTH, który rozegrany zostanie w Krakowie z chwilą poprawy warunków lodowych (prawdopodobnie w czwartek wieczorem).

ŻYWIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

ZAKOPANE. 9 bm. rozpoczął się tu obóz kondycyjny dla najlepszych żywiarzy polskich. Przy było już 30 zawodników i 5 zawodniczek. Spodziewany jest przyjazd zawodników delegowanych przez CRZZ. Liczba uczestników przekroczy ogółem 40 osób. Kierownikiem obozu i trenerem jest wielokrotny mistrz polski — inż. Kalbarczyk.

15 bm. odbędą się biegi eliminacyjne, przed mistrzostwami Polski w zjeździe szybkiej.

18-19 bm. odbędą się mistrzostwa Polski juniorów, a 21-22 bm. mistrzostwa Polski seniorów. Na zakończenie mistrzostw odbędzie się rewiwa na lodzi.

Wybory do ZSCh

Zgodnie ze statutem Zw. Samo Pomocy Chłopskiej od połowy bieżącego miesiąca przeprowadzane będą w całym kraju wybory do władz gromadzkich, gminnych, powiatowych i wojewódzkich Z. S. Ch.

Zapadł wyrok w procesie o sabotaż odbudowy Warszawy

WARSZAWA. Przed Wojskowym Sędziem Rejonowym w Warszawie zapadł wyrok w procesie oskarżonych o sabotaż dzieła odbudowy stolicy.

Na mocy wyroku główny oskarżony Zdzisław Kucharski skazany został na 14 lat więzienia. Sąd uznał go winnym dokonania sabotażu w zakresie rozbiórki oraz budowy nowych obiektów. Kucharski bagatelizował i tolerował samowolę przedsiębiorców prywatnych, prowadzących rozbiórki i roboty budowlane. w zamian za co otrzymywał łapówki.

Tego samego przestępstwa dopuścili się oskarżeni: Jan Śniegowski, skazany na 13 lat więzienia, Nicefor Jasiński, skazany na 12 lat więzienia.

STRAJKI GENERALNE w Emilia, Florencji, Genui, Mediolanie oraz Wenecji odpowiedzią na nikczemną prowokację min. Scelby

RZYM. Hość robotników zabitych przez policję w Modenie wzrosła do 6 osób. 50 robotników jest rannych, w tej liczbie 6-ciu walczy ze śmiercią. Przeszło 60 robotników odniosło lepsze rany.

Krwawa masakra robotników przez policję wywołała olbrzymie oburzenie. Na największym placu Modeny odbył się ogromny wiec protestacyjny. Izba pracy w Modenie ogłosiła komunikat, w którym podkreśliła prowokacyjny charakter represji policyjnych. Policja strzelała do robotników nawet wówczas, gdy manifestanci zaczęli się już rozchodzić.

Na znak solidarności z robotnikami Modeny, robotnicy na terenie całego kraju przystąpili do strajku.

W prowincji Emilia, we Florencji, w Mediolanie, Genui, Wenecji i in. miastach proklamowano strajk generalny. Nadto w całych Włoszech ogłoszono strajk metalowców.

Sekretariat włoskiej konfederacji pracy ogłosił komunikat, piętnujący prowokację policji.

W dniu 11 bm. odbędzie się w Modenie posiedzenie egzekutywy włoskiej konfederacji pracy dla zbadania sytuacji i podjęcia odpowiednich decyzji.

Komitet porozumiewawczy włoskiej partii komunistycznej i włoskiej partii socjalistycznej zebrał się, bezpośrednio po zajściach w Modenie, na nadzwyczajne posiedzenie.

Postanowiono delegować posłów i senatorów obu partii do Modeny, gdzie rozpatrzona będzie sprawa podjęcia akcji politycznej w związku z wydarzeniami w Modenie.

ZRM. Dzienniki podają szczegóły bestialskiego napadu policji na strajkujących robotników. Wśród ciężko rannych znajduje się kilka kobiet i 10-letnie dziecko. Stan wielu rannych pogorszył się.

RZYM. Trzej sekretarze generalnej konfederacji pracy Santi, di Vittorio i Cacciatoro udali się do ministra spr. wewn. Scelby i złożyli na jego ręce ostry protest przeciwko terrorowi policyjnemu stosowanemu wobec ludności pracującej, domagając się surowego ukarania osób odpowiedzialnych za wydarzenia w Modenie.

BANK ROLNY rozpoczął swą działalność

WARSZAWA. Po reorganizacji dokonanej na początku listopada r. ub., w wyniku której na nowych zasadach rozpoczął działalność Bank Inwestycyjny i Bank Komunalny, obecnie zakończona została reorganizacja dwu dalszych instytucji kredytowych: Banku Rolnego oraz Banku Rzemiosła i Handlu, które począwszy od 1 stycznia br. pracują już na nowych, socjalistycznych zasadach.

W ten sposób w zasadzie wszystkie już instytucje finansowe stały się bankami typu socjalistycznego.

Powołanie do życia Banku Rolnego stanowi likwidację wielotorowości i oznacza skoncentrowanie kredytowania rolnictwa w jednej instytucji.

W uroczystości inauguracyjnej Banku Rolnego, która odbyła się w dniu 9 bm. w Warszawie, wzięli udział:

min. skarbu Dąbrowski, zastępca przewodniczącego PKPG min. dr Jędrzychowski, wicemin. rolnictwa i r. r. Tkaczow, wiceministrowie skarbu — Trampczyński i Kurowski, przedstawiciele banków państwowych, partii politycznych oraz liczna rzesza pracowników Banku.

Zabierając głos minister skarbu Dąbrowski podkreślił, iż dla dokonania olbrzymich społeczno-gospodarczych przemian w życiu wsi w okresie najbliższego 6-letnia — konieczna jest przebudowa naszego aparatu finansowego. Bank Rolny, który w okresie rządów sanacyjnych służył przede wszystkim interesom obszarników i bogaczy wiejskich, z krzywdą dla mało- i średniorolnych chłopów — przestał już ostatecznie być instytucją kapitalistyczną i wszedł na drogę budowy podstaw socjalistycznej gospodarki finansowej. Przed Bankiem Rolnym — powiedział min. Dąbrowski — stoją zadania pogłębienia socjalistycznych metod pracy na odcinku finansowania wsi.

Inauguracja Banku Rzemiosła i Handlu nastąpi 11 bm.

Dnia 12 marca wybory do Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Rad

MOSKWA. Jak donosi agencja TASS, ogłoszony został następujący dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR:

W związku z tym, że 10 lutego 1950 r. wygasają pełnomocnictwa Rady Najwyższej ZSRR II kadencji, Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — na mocy artykułu 54 konstytucji ZSRR, przewidującego, że nowe wybory wyznaczone są przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w terminie najpóźniej 2 miesięcy od dnia wygaśnięcia pełnomocnictw Rady Najwyższej ZSRR oraz zgodnie z artykułem 72 „Ustawy o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR”, przewidującym, że data wyborów do Rady Najwyższej ZSRR ogłoszona jest najpóźniej w przeciągu 2 miesięcy przed terminem wyborów i że wybory odbywają się w dniu wolnym od pracy — postanawia wyznaczyć wybory do Ra-

dy Najwyższej ZSRR na niedzielę 12 marca 1950 r.

Obniżka taryfy pocztowej

W myśl rozporządzenia ministra Poczty i Telegrafów od 1 bm. cena przesłania listu miejscowego została zmniejszona z 15 do 10 zł., a karty pocztowe z 10 do 5 zł. Ceny przesłania listów i kart pocztowych zamiejscowych pozostają bez zmian, tj. 15 i 10 zł.

Górnicy USA porzucili pracę

NOWY JORK. Przeszło 40 tys. górników porzuciło 10 bm pracę w 6 wschodnich i środkowych stanach USA, domagając się zaważenia umów zbiorowych.



82

— Może rzeczywiście lepiej nie stawać mu na drodze... Czy chce jego dobra? Na pewno! Ale — za taką cenę?... Szła wolno, myśląc o Piotrze i być może, że wszystko potoczyłoby się inaczej gdyby nie Michał. Dogonił ją jeszcze przed lasem. Dyszał ciężko. — Proszę pani — powiedział — wiem, że i Piotr chciałby panią zobaczyć. On mieszka w Gdyni, na ul. Świętojańskiej w tym domu, gdzie jest firma „Bałtyk”, u państwa Drożdżów. Niech pani do niego pojedzie, bo on zawsze na panią czeka... Spojrzała na niego i uśmiechnęła się z ulgą. Nie zawiodła się na Piotrze. Wszystko się mogło zmienić — on nie. Czekal...

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

Był wieczór. Mrok zawisł nad miastem. Od morza cisnął chłodny wiatr, który rozganiał kłęby szarych, zwiastujących deszcz chmur. Szła wolno ulicą, zatrzymując się przed każdą bramą. Pantofle miała przemoczone, pokryte błotem. Nie czuła jednak zmęczenia. Szła przecież do Piotra. Oto wracała po tylu latach, inna może nieco, a przecież ta sama, niezmienniona. Często myślała o tej chwili. Pragnęła jej. Żyła wiarą w jej nadejście. W złych dniach, gdy świat przesłaniały druty koncentracyjnych obozów, w latach tułaczki po obcej ziemi

— ta właśnie myśl była wszystkim. Rozciąła mrok jasną smugą. Kochana myśl o Piotrze. Nagle stanęła. Duża szeroka brama. Rozjaśnione światłem prostokąty szyb. Na bramie kilka tabliczek. Zbliżyła się, wiedząc podświadomie, że to tutaj. Przychodzą czasami takie chwile, niezrozumiałe i niczym nie wytłumaczone. Po prostu intuicja. „Dr med. Karol Kwieciński, specjalista chorób wewnętrznych, parter, m. 2, przyjmuje od godz. 16 do 18”. — Nie... to nie to... „Związek Zawodowy Transportowców”. — Też nie... I wreszcie: „Przedsiębiorstwo spedycyjno-transportowe „Bałtyk”. Joanna uśmiecha się lekko. Nie skłamał Michał. Znalazła. Powoli przechodzi na przeciwną stronę ulicy. Wiele okien. Niektóre jaśniejące światłem, niektóre ciemne. Które okno jest oknem Piotra? Matka mówiła: „niech pani nie staje na jego drodze... Może ma słusznosc, może cofnąć się? Czas jeszcze... Może odejść? Ale do kogo? Znów wróci pustka, znów wróci tęsknota. Myśl o Piotrze spadnie na nią brzemieniem, którego nie zdoła udźwignąć, które przygnie ją i zaciąży nad całym jej życiem. Czy ma się cofnąć? Trudno powziąć decyzję. Bezwiednie przecina jezdnię. I znów ta brama. Widać jasno oświetloną klatkę schodową. Tablica ze spisem lokatorów. — Wejść, zobacz chociaż, gdzie mieszka... — myśli Joanna i wchodzi. „Feliks Drożdż, buchalter, m 6”. — Tak, to tu właśnie u niego... I nagle łamie się wszystko. Milkną brzmienie wciąż w uszach słowa matki Piotra, ginie rozterka. Zostaje tylko Piotr. Energicznym, zdecydowanym krokiem wstępuje Joanna na schody.

— Fewnie na pierwszym piętrze... — szepcze „W pokoju panuje mrok, jedynie blask ulicznej latarni pelźnie po podłodze. Piotr nie zapala światła. Przyzwyczaił się już do tych ciemnych, pustych wieczorów. Ostatnio zresztą ani nie czyta, ani nie studiuje. Siedzi wieczorami w pustym pokoju. Wraz z nim są tylko jego myśli. Wśród nich ta najważniejsza — myśl o Marii. Widuje się z Marią codziennie. Wiele godzin spędzają razem. Dobrze im z sobą. Godziny te, wypełnione Marią, są jasne i pogodne. Chciałoby się, by było ich najwięcej, by nigdy się nie kończyły. Najgorsze zaś to chwile rozstania. Zegnąją się zazwyczaj przed bramą domu przy ul. Abrahama. Maria znikna w ciemnej wnęce, a Piotr długo, długo za nią spogląda. Potem wolnym krokiem wraca do swego samotnego pokoju. Światła nie pali — bo i po co? Gdyby nie Maria — to życie byłoby bardzo szare i monotonne. Nie już Piotrowi nie sprawia radości, nie go nie cieszy. Wiadomość o tym, iż w Warszawie aresztowały władze bezpieczeństwa Kamila Ostena, na którym prócz zarzutu o złożenie fałszywych zeznań, ciąży zarzut zbierania wiadomości szpiegowskich i przekazywania ich agentom obcego wywiadu — przyjął obojętnie, zupełnie, jakby Ostena nie znał i o nie nie miał doświadczenia. Ciekawe, jak się to wszystko ułoży dalej? Ślubu z Marią lęka się podświadomie. Nie przecież nie posiada, czy ma prawo zakładać rodzinę? Już? Czy nie powinien poczekać, aż stanie się pełnowartościowym, niezależnym człowiekiem, potrafiącym zapewnić byt swym najbliższym? Maria jednak czekać nie chce... Powtarza mu to wielokrotnie... Snują się w ciemnym pokoju nietatwe myśli. Piotr przyryka oczy. I zdaje mu się, że tuż przed nim stoi Maria Spogląda na niego i mówi: — Nie lękaj się tego, Piotrze. To nie jest ważne. Ważne jest to, że będziemy razem, że zawsze będziemy z sobą. Ważne jest to, że nie będziesz już odchodził sprzed ciemnej bramy i nie będziesz wracał do swego pustego pokoju. Pomyśl o tym, Piotrze i powiedz, czy chciałbyś, aby tak było?

Cieplice Śl. - krynicą zdrowia

Umasowienie społecznego lecznictwa sanatoryjnego wielką zdobyczą świata pracy

Od własnego korespondenta „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“

Cieplice Śl. Źródl w arudniu Władze służby zdrowia Polski Ludowej kładą szczególny nacisk na umasowienie społecznego lecznictwa sanatoryjnego. ZUS przy współudziale Państw Przedsiębiorstwa Zdrowisk Polskich zdołał na taki poziom wydzianac lecnictwo sanatoryjne, że niemal już



Dom lecnictwa „Dąbrówka“.

Każdy pracownik, potrzebujący dla odzyskania zdrowia kuracji sanatoryjnej, czy klimatycznej, otrzymuje za pośrednictwem swej Ubezpieczalni Społ. przy dani do jednego z licznych uzdrowisk, rozsiianych po całym kraju, a zwłaszcza w wielkim skupisku lecnicznym na Dolnym Śląsku. To, co przed wojną było dobrodziejstwem ledynie warstw uprzywilejowanych, stało się dobrym prawem każdego chorego człowieka pracy z miast i wsi polskich.

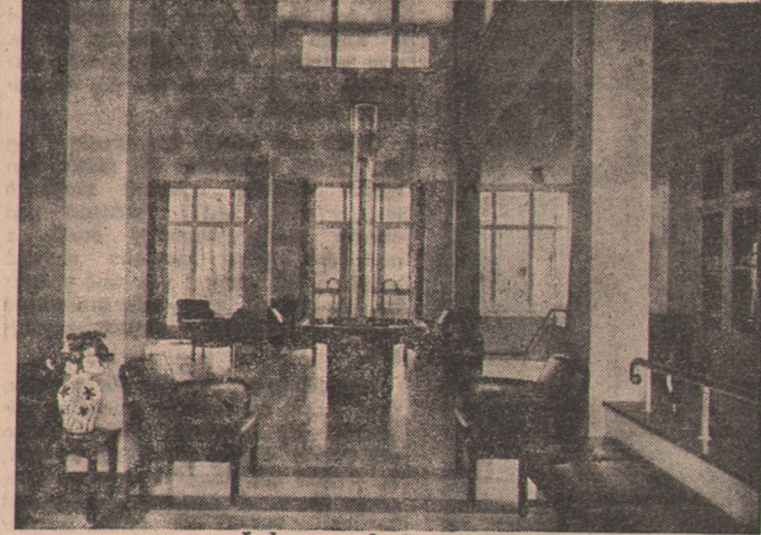
Nasze lecnictwo społeczne stoi dziś na bardzo wysokim poziomie, zaś urządzenia sanatoryjne pod władaniem komfotu i wyposażenia lecniczego mogą śmiało rywalizować z najbardziej renomowanymi zakładami tego typu za granicą. Dzisiejszy polski „kurort“ uległ demokratyzacji pod władaniem przekroju społecznego kuracjuszków, lecz nie przeszył być wytworna i skuteczna krynicą zdrowia.

Za typowy przykład tych przemian mogą służyć „polskie Piszczany“, czyli Cieplice Śl. Źródl pod Jelenią Górą u podnóża najwspanialszej części Karkonoszy ze srebrzystą kopuła Snieżki. Do Cieplie dojeżdża się z Jeleniej Góry tramwajem. Trzeba wysiać na pl. Piastowski. Na lewo rzuca się imponująca sylwetka zamku kstałał śląskich Bolka i jego nastpców, gdzie w wiekach późniejszych zatrzymywały się przybywające na kurację rodziny królewskie. Często tutaj gościł Jan III So-

bieski ze swą „Marysieńką“. Obecnie zamek został gruntownie odnowiony i przebudowany. Bedzie kuracyjna siedziba Rady Państwa. Zamek ten odziedziczyliśmy w stanie beznadziejnej ruiny, dziś po przebudowaniu zalicza go trzeba do najbardziej monumentalnych i pięknych gmachów w skali europejskiej. Tej czarodziejkiej przemiany dokonały pracowicie rece architektów i robotników polskich.

Z pl. Piastowskiego widać szlaciłą sylwetkę kościelnej wieży zegarowej. Obok niej znajduje się nowoczesny pod względem architektonicznym, wytworny w swej prostocie konstrukcyjnej gmach Państw. Zakładu Źdrojowego. Jego biegnące wzdłuż całej fasady tarasy w okresie letnim łona w kwiecie i przekształcają cały fronton w fantastycznie kolorowy kwiatnik. W okresie zimowym dekoracja kwiatna musiiała się skryć wewnątrz gmachu, lecz nawet ta surowa architektura emanuje blagim spokojem i zapowiada wytchnienie dla złożonych niemoca isinień ludzkich.

W gmachu rojno, jak w ulu. Nieustannie przybywają nowi pacjenci, których załatwia z serdeczną troskliwością personel zakładowy. Przyjmuje od nich „skierowania-przekazy“, załatwia formalności meldunkowe, wydaje pierwszą kartę na wyżywienie i procedury wspólnie, a następnie kieruje do jednego z kilkuset pokoiów w głównym gmachu, lub do domów pomocniczych, których zakład posiada kilkanaście. Pojemność zakładu wynosi ca 500 osób.



Luksusowy hall uzdromiska.

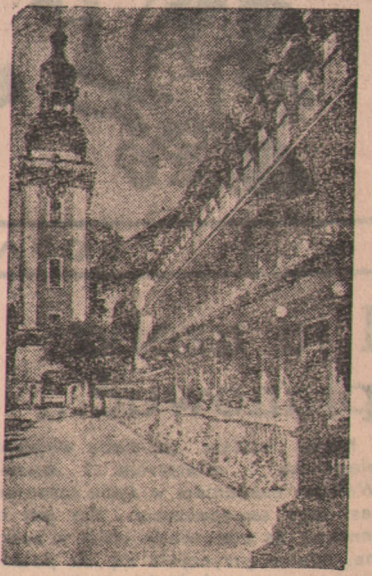
Od tej chwili pacjent wchodził w nowy tryb życia. Otrzymuje bezpłatnie wszystko, co mu jest potrzebne do odzyskania zdrowia. Po rozbudowaniu się w naprawdę komfortowych pomieszczeniach mieszkalnych i po kąpeli higienicznej udaje się na pierwszą wizytę do lekarza, który przepisuje mu stosowną kurację w zależności od typu choroby. Specjalnością Cieplie są radioaktywne kąpiele ciepłocze i borowiny, nowoczesnie urządzone na wzór piszczańskich. Baseny, wylężone marmurem, i łazienki zbudowane nad samym źródłem ciepłoczym którego temperatura w wylętu z ziemi wynosi 44°. Dla celów kąpielowych woda jest sztucznie chłodzona w ten sposób, że nie zatraca swych wybitnych właściwości lecnicznych.

Oprócz zabiegów hydroterapiicznych pacjenci korzystają z bogatych urządzeń elektroterapii, masażu i nadzwyczajnego pod władaniem skuteczności Instytutu gimnastyki lecnicznej na oparatach Zandera. Instytut ten pozostaje pod czynnym kierownictwem mar. Li. Gasowej.

Jesleśmy dalecy od używania słów przesadnych, lecz trudno nie powiedzieć, że wyżywienie kuracjuszków jest komfortowe. Dla wielu uczesników ten typ pokarmów był „marzeniem świętej głowy“, a jeszcze więcej przez całe życie żyłoby sobie takiego wyżywienia, jakie otrzymywało w sanatorium ciepłickim. Oczywiście niady w Polsce nie zabraknie malkontentów, wiec i na ten temat mogą toczyć się dyskusje...

dla czupurnej zasady, aby krytykować i z białego robić czarne. Każdy otrzymuje pożywny śniadanie z dowolną ilością pieczywa i białej kawy. Masło, ser, jaja, miód, powidła — to normalne przystawki śniadaniowe. Obiad w pięknej jadalni przy doborowej muzyce składa się z 3 dań. Na drucie z reauly jest mięso, lub ryba. Z zapisu lekarza część chorych otrzymuje posiłki

(Ciąg dalszy na stronie 6)



Fragment gmachu zdrojowego.

Nasze reportaże

GDY POWSTAJE NOWA HUTA

Kraków, w styczniu. Na starych mapach z końca ub. wieku widniał obok nazwy Krakowa kółka, jakim oznacza kartografia poszczególne miasta, drugie, znacznie mniejsze, kółko bliźniacze. Oba kółka przetykały prawie do siebie, tyle tylko, że przedzielała je wązka wstępująca niebieska, znak rzeki, w tym wypadku Wisły. Poza to obo kółka zły się razem. Podgórze, gdyż mniejszym kółkiem znano właśnie tę, założoną przez Józefa II miejscowość, stracił, nie bez oporu tamtejszej Rady Miejskiej, swą niezależność, i jako ostatnie z miast, leżących w obrębie dzisiejszego Wielkiego Krakowa stało się już tylko jeszcze jedną z dzielnic poszerzonego grodu podwawelskiego. A ponieważ w naturze nic nie ginie, rozmiar krakowskiego kółka powiększył się o tereny Podgórza.

Za lat sześć albo jeszcze w krótszym czasie, co uzależniona jest od współzawodnictwa pracy, przy Krakowie wypłynę na mapę także drugie kółko. Względnie kółko Krakowa znova się powiększy. Przy mapach szczegółowych przy tym drugim kółku może ponadto dodany będzie symbol na oznaczenie miejscowości (fabrycznej). Czytelnicy domyślają się zapewne, że mówimy o powstającej w rekordowym dorobku Polski Ludowej hucie — gigancie, pod wrażeniem której żyje już dziś i planuje cały Kraków. Jakkolwiek nasze możliwości przemysłowe tak wybitnie się p wojnie wzmocty — huty takiej nie byłibyśmy w stanie wznieść, gdyby

nie pomoc naszego potężnego sojusznika. Ogrom Huty Nowej określić najlepiej cyfrą, o których mówi się zazwyczaj potocznie, że są suche, ale które dla nas są najpiękniejszą muzyką i poezją wielkiego Jutra Polski Pracującej.

Ciężar konstrukcji żelaznej Nowej Huty wyniesie 100.000 ton. Taką samą waga będą mieć urządzenia techniczne. Ciężar maszyn wyniesie około 120 tys. ton, cementu potrzebnego do budowy ok. 200 tys. ton, materiałów ogniowatych — 220 tys. ton. Ponadto do budowy budynków fabrycznych zużyje się 360 tys. m sześć. piasku, 670 tys. m sześć żwiru i 61 milionów sztuk cegieł.

Dla przewiezienia tych wszystkich materiałów na ołbrzymi plac budowy potrzeba będzie 162,500 dwudziestotonowych wagonów kolejowych. Gdyby ustawiono je jeden za drugim, utworzyłby pociąg długości 1560 km.

Huta da zarobek dziesiątkom tysięcy robotników i wielkiemu zastępowi sił technicznych i biurowych. Już dziś widzimy na ulicach samochody nowego giganta, a pod Krakowem, gdzie dotąd zieleń się tylko uprawne pola wyrasta istotnie jak spod ziemi, miasto na pomieszczenie personelu hutniczego. Ogłaszane co jakiś czas biuletyny z tego pokojowego „placu boju“ z naszym zacofaniem przemysłowym, zdumiewają wkładem energii, jaką robotnik polski łoży w swe dzieło.

Huta Nowa to jednak tylko część programu siciolatki województwa krakowskiego (Ciąg dalszy na stronie 6)

Z cyklu: Nasze reportaże

FLIRTY JANUSZA I ZMARTWIENIA HALKI

Za kulisami Teatru Wielkiego we Wrocławiu

my możność przekonać się o wielkości gmachu i obierzeć to, co kryje jego rozległe wnętrza.

Za kotarą przedzielająca scenę, piętrzą się stosy płócien dekoracyjnych, rozliczne części umeblowania, obrazy i rzeźby. Obok nad naturalnego posagu Madonny z papiermaché stoi kolorowe drzewo z opadającymi w dół konarami. Kapliczkę z „Halgi“ oplatają grube zwoje sznurów spływających z wysokości „podeciągów“.

Wysoko w górze, widoczne jeno wówczas, gdy silnie wychyli się w tył głowe, sztuczne płaszczyny pochyle ciemnieją niebieskawo. Z boku sceny ogromna tablica rozdziela pobykskuje niezliczoną ilość wyłączników i kontaktów. Potężne reflektory, skierowane metalowymi pudłami na scenę, mieszczą się ze wszystkich stron sceny, w górze i na widowni — na zboczach balkonów.

Ogarniając wzrokiem akcesoria niewidoczne z widowni, trudno oprzeć się wrażeniu, że scena zwiedzana przez nas, jak zresztą wszystkie sceny, przypomina potrosze fabrykę, potrosze port, potrosze jakieś wielkie magazyny. Bo też sceniczne efekty otrzymują się dzięki technice, której świadectwo dają widoczne za scena bloki i reflektory, rozdziela tablice i przewody.

Opera jest dużym zakładem pracy. Zatrudnia kilkuset ludzi, rozporządza warsztatami i biurami.

Soliści i chór, orkiestra, i balet, korepetytorzy solistów i baletu, dyrygenci i reżyserzy, pracownicy działu technicznego, stolarze, krawcy, szewcy, fryzjerzy i perkusarze, służba porządkowa, urzędnicy, malarze i rzeźbiarze oraz cały sztab funkcjonariuszy nie wyczerpują bynajmniej wszystkich funkcji i zawodów, które wprzaga opera do prac koniecznych dla wystawienia dzieła operowego. Widowisko trwające około 2,5 godziny wymaga przygotowania całej masy ludzi, niemałego czasu, pracy, wielu wysiłków i inwencji całego sztabu ludzkiego, masy materiału wrzeszcz.

W licznych warsztatach opery trwa praca bez przerwy. W pracowni szewskiej wykonuje się obuwie, jakiego nie ogląda się na żadnej z wystaw europejskich miast, krawcy teatralni szyją takie modele sukien damskich i męskich strojów, jakie oglądamy tylko w teatrze lub na starych sztynchach. W pracowni malarzkiej tworzy się drzewa i kamienie, zamki i domki japońskie, górskie potoki i górskie szczyty. Naniesione na płótno jasnym błękitem jezioro stanowi w pracowni malarzkiej jeno barwna plama, na scenie zaś, w świetle kinkietów, nabiera głębi i blasków. Zestawiona z płatów kolorowej materii szata dopiero na scenie, w silnym świetle reflektorów nabiera przepychu i wspaniałości. Mię-

ka skóra ujeta na szewskim kopycie w kształt dworskiego buta w świetle kinkietów każe wierzyć, że to szczyry safian. Szkło rżnięte zrezną dłońia zamienia się na scenie w drogocenne klejnoty. Tak sztuka artysty i rzemieślnika, wyszedłszy z wnętrza pracowni na estradę, łączy się na niej z kunstem muzyka i artysty i wzięta pod skrzydła techniki, stwarza złudzenia odrywające nas od rzeczywistości, przenoszące nas w inny świat, w inną epokę, w inną rzeczywistość.

Opera we Wrocławiu ma wyjątkowo bogato zaopatrzona bibliotekę i zbrojownię. Zebrany, skatalogowany i pozostający pod opieką specjalnej bibliotekarki bogaty zbiór nut jest jedynym tego rodzaju w Polsce. Na osobnej półce znajdują się duplikaty posiadanych partytur. Otrzymują je inne opery polskie.

Inne opery korzystają też ze zbiorów wrocławskiej operowej zbrojowni. Zbrojownia ta posiada ogromny zbiór hełmów, broni i części stroju bojowego. Między innymi znajduje się tam bogaty ekwipunek rycerski do oper wagnerowskich. Na licznych półkach leżą charakterystyczne hełmy germańskie ze zwierzęcymi rogami i pióropuszami.

Wieczorem opera zmienia swój wygląd. Widownia jest jeszcze pusta, lecz za kulisami, w garderobach i na scenie panuje ożywiony

ruch i atmosfera podniecenia. Ze sceny dobiega stukot młotków. Po lewej stronie wznosi się mur i drzewa, pośrodku — żelazna brama, a po prawej — ganek dworu stolnika z „Halgi“.

Krawcowa, fryzjerki i garderobiane mają pełne ręce roboty. Halka załamuje ręce z desperacją, bo okazuje się, że suknia góral-ska jest na nią za obszerna. Jeszcze w dniu poprzedniego przedstawienia „Halgi“ była dobra, lecz artystka szcupleje. Garderobiane i krawcowa zwijają się jak w ukropie, aby poprawić defekty sukni.

Na dole, pod sceną, jakiś gorliwy muzyk znajduje się już przy swoim instrumencie. Tkwi samotnie pomiędzy licznymi pulpitymi, pochylając się z troską nad strunami. Dobięga od niego cichy, dzwiek strojonego instrumentu.

Janusz jest już gotowy. Z przyklejonym artystycznie waskiem, w czerwonych butach safianowych i karmazynowym kontuszku kreć się koło drzwi sekretariatu, emablując woźna operowa. Kryguje się przed nią, ufny w zabójczą moc swego sztucznego wąsa i nalożonego na wieczór dzisiejszy stroju.

Szybko nadchodzi chwila, kiedy widownia jest wypełniona i rozlega się dzwiek gongu. Inspicjenci czuwają, aby wszyscy znaleźli się na swoich miejscach. Jeszcze stolnik poprawi sobie zaplatane rapacie od karabeli, jeszcze chór odpowiednio ustawi się przy wyjściu na scenę — i za chwile wszystko będzie zapięte na ostatni guzik. Światła na widowni zagasną i popłyną pierwsze dźwięki uwer-tury.

Za kulisami, w przejściu na scenę, młoda aktorka, duszona ucieskim tremy, szepta słowa modlitwy. M.

Caravadosi nudzi się w oczekiwaniu na swoją rolę. Z uwagą wiec czyści sobie kawałek drewnianka paznokcie. Tymczasem Tosca ze Scarpem wysłuchują wskazówek reżysera. Za chwilę znova płyną spod palców akompaniatora dźwięki melodyjnej arii i Tosca łączy swój głos z głosem fortepianu. Dźwięki pełne dramatycznego wyrazu wzbijają się pod wysoki strop sceny, rozchodzą się po pustej widowni, ginąc gdzieś pod sufitem „jaskółki“.

W Państwowej Operze we Wrocławiu odbywa się próba „Toski“. Widownia jest pusta, a scena — pozbawiona dekoracji. Wnętrze teatru przedstawia widok szary, brudnawy, ponury, mroczny i smutny. Stojąca obok fortepianu Tosca zachowała na sobie futro, gdyż w pustej widowni wieje chłodem. Silnie zbudowany Scarpio, rozparty na małym stoliku, mającym imitować biurko człowieka, „przed którym drżał cały Rzym“, występuje w zwykłym garniturze. Światło kinkietów, barwność kostiumów i dekoracji, tłum i orkiestra, które dają w sumie wrażenie wspaniałości i przepychu, dopiero wieczorem zmienia wygląd sceny i widowni i stwarza właściwą atmosferę. W tej chwili artyści nie różnią się swym wyglądem od przechodni spotykanych na wszystkich ulicach wszystkich miast.

Za pracującą na scenie grupką spływa ku ziemi gdzieś z wysokości kilku pieter ciemna kotara. Przestrzeń dzieląca kotarę od scenicznej rampy nie stanowi całości sceny. Za kotarą scena wrocławskiego Teatru Wielkiego ciągnie się jeszcze daleko w głąb, bo też scena ta jest największą sceną w Polsce. Niemalby jest reszta cały gmach teatru. Związując go pod przewodnictwem dyr. Kopycińskiego, zastępcy dyrektora Gardy, oraz reżysera Popławskiego, ma-



Świat Kobiecy

I tu trzeba planować...

Każda kobieta chciałaby wyglądać elegancko i estetycznie. Istotnym momentem w życiu człowieka jest jego samopoczucie. Nie jest tajemnicą, że odpowiedni ubiór w znacznej mierze przyczynia się do podniesienia nasiroju kobiety, spotęgowania zadowolenia z siebie i otoczenia. Warto się zastanowić nad tym właśnie teraz, gdy zaczął się okres zabaw i wieczorów tanecznych. Czasem zdarza się tak, że dwie jednakowo zarabiające kobiety wyglądają zupełnie inaczej: jedna zawsze ładnie i starannie ubrana, druga zaniedbana. Ta druga nie powinna się nad tym zastanawiać „Skąd ona ma na to wszystko?” ale postarać się zlikwidować dotychczasowy stan rzeczy. A jak? Trzeba tylko przeczytać kilka poniższych wskazówek i zastosować się do nich:

1. Pamiętaj, że obecna moda jest dostosowana do potrzeb życiowych, praktyczna a nie obliczona na efekt.
2. Nie kupuj nigdy niczego bez zastanowienia, gdyż kupując w ten sposób ponosisz podwójną stratę; w stosunku do budżetu i w stosunku do wyglądu.
3. Sporządź sobie zestawienie koniecznych zakupów, dostosowanych do finansowych możliwości. Realizując go, pamiętaj, że nawet drobności powinny ze sobą harmonizować.
4. Najpraktyczniejszy i najbardziej uniwersalny jest kolor czarny — pasuje do wszystkich kolorów tęczy i nadaje się do większości życiowych sytuacji.
5. Można być idealnie elegancką nie tylko w sukni balowej, ale i w spodniach z efektną bluzką — ma to być dobra strona, że na każdej połączycie można wyglądać inaczej, zależnie od zmiany jednego z fragmentów stroju.
6. Do „zagadnień garderobianych” trzeba ustosunkowywać się nieco chłodnie; mniej uczuciowo, a bardziej rozumowo! Tych pół tuzina toaletowych postulatów z pewnością wystarczy do osiągnięcia estetycznego wyglądu...

Trojaczki w Cieszynie

W Szpitalu Śląskim w Cieszynie przyszły na świat trojaczki: dziewczynka i dwu chłopców. Szczęśliwa matka jest leżącą za ledwie 21 lat Emilie Sitkowi, żoną instalatora, zatrudnionego w zakładzie „Bispol” w Białej. Z trojaczek córeczka waży 2 kg i 300 g, chłopcy: 1.700 g i 1.950 g.

Mały felie'on

Józio Pantofel

Znacie, o miłe Czytelniczki, Józio Pantofel? Nie? Wobec tego zaraz go Wam przedstawię. Józio Pantofel jest człowiekiem naprawdę godnym pozaważania. Wysoki, chudy, wiecznie zajęty. Gdy mu zaproponujesz: — Józio, pojedziemy na kawę? — Józio ogląda się lekliwie, po czym odpowiada szepcąc: — Nie mogę, człowieku, nie mogę... Melcia każe mi przynieść pieruszkę...
A ta Melcia, proszę pań, to żona Józia. Bardzo cicha niewiasta. Gdy śpi, to nic nie mówi. Poza tym gada ciągle, mniej więcej w ten sposób: — Łotrze, tyranie, rozbójniku! Zmarnowałeś mi życie, ukradłeś mi młodocia! Bóg mnie ciężko pokarał za tę głupotę! Mówiła mi mamusia, bym nie wychodziła za ciebie, ty herodzie!
A herodzie czyli Józio Pantofel, słucha tego poltrzebie, następnie bierze dzbanek, oraz koszyk i idzie po mleko do bułki. Po godzinie wraca. Robi śniadanie.
A Melcia:
— Znowu przyniosłeś czerstwe bułki! Skaranie bógkie z takim męzem! Żeby wyszła za Jasia Pigułek, ptasiego mleka mi by brakło! A z tobą istny krzyż pański!
— Oczywiście śniadanie Melcio konsumuje w łóżku. Biedny Józio galepem wpada do biura, siedzi tam 8

Coraz więcej kobiet zajmuje kierownicze stanowiska

O rozwoju organizacyjnym Ligii Kobiet na Pomorzu Zachodnim świadczy liczba 62 tysięcy członkiń. Poważne osiągnięcia ma Liga Kobiet na odcinku wiejskim, gdzie zorganizowano 212 kół w Państwowych Gospodarstwach Rolnych oraz 933 koła gospodyń wiejskich, liczących łącznie ok. 20 tys. członkiń. Liga Kobiet liczy poza tym 226 kół przy zakładach pracy oraz ponad 100 kół terenowych. Szczególnie żywą działalność przejawia Liga Kobiet w „Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”, werbując do szeregów towarzysstwa 5.500 kobiet.

Akcją szkolenia ideologicznego objęto ponad 2 tys. członkiń, w ramach zaś akcji zatrudnienia zorganizowano kursy: konfekcyjne, przedszkolanki, bibliotekarek gminnych i koszykarstwa. Kursy te ukończyło ponad 500 kobiet. Na kursach i zespórah nauki początkujących, ale również od tego, ja-

kiej uczy się ponad 1.200 analfabek. Duży nacisk kładzie także Liga Kobiet na upowszechnienie czytelnictwa na wsi.

Czynny udział biorą członkinie Ligii Kobiet w pracy spółdzielczości, m. in. we władach spółdzielczych i komitetach członkowskich jest 2 tys. kobiet.

Coraz więcej kobiet woj. szczecińskiego zajmuje kierownicze stanowiska. W roku ub. ponad 70 kobiet wysu-

nięto na stanowiska: sekretarzy i przewodniczących zarządów powiatowych ZSCh, przewodniczących rad zakładowych, kierowniczek wydziałów administracyjnych itp.

Na specjalne podkreślenie zasługują kobiety w akcjach społecznych jak: odgruzowanie, budowa dróg, likwidacja odłogów, remont świetlic itp. W pracach tych wzięto ogółem udział około 60 tys. kobiet. Przepracowały one łącznie ok. 6 milij. godzin.

Kącik wychowawczy

Dziecko musi mieć spokojny kąt do pracy!

Wypełnianie obowiązków nakładanych na dzieci nie jest zależne od

rodzice dadzą dziecku warunki do rozwoju i pracy.

Zrozumiałe, że dziecko, chcąc doradzić sobie, musi mieć warunki do rozwoju i pracy. Nie może dokonać tego, jeżeli w pokoju np. przebiewa będzie kilka rozmawiających osób; pośród kłótni domowników, krzyku młodszego pokolenia, muzyki itp. Nie może również mieć czystych zeszytów czy książek, jeżeli przy stole, gdzie się uczy, spożywa się jednocześnie posiłki, a nawet niejednokrotnie z braku kuchni przyrządza się na nim potrawy. Nie może równo i starannie pisać, jeżeli mu się nie pozwoli zapalić światła.

Gdzie jest ciasne mieszkanie i nie ma pokoju wyłącznie dla dzieci, tam trzeba dziecku urządzać możliwość choćby mały kącik. Postawić pod oknem mały wygodny stolik z szufladką, gdzie mogłoby chować przybory do pracy i powiesić półeczkę na ścianie, ażeby nie przerzucać zeszytów i książek z miejsca na miejsce.

Podczas pracy dziecka nie powinno grać radio, bo dziecko słuchając mimowoli się rozprasza. Nie powinno się głośno czytać gazet czy książek, bo trudno mu skupić uwagę na tym, czego się uczy. Najlepiej, gdzie jest kilkoro uczących się dzieci, ustanowić pewne, stałe godziny celem wspólnego odrabiania lekcji.

Po pracy konieczny jest dla dziecka odpoczynek. Nie oznacza to jednak, że dziecko musi spokojnie siedzieć w pokoju, odwrotnie — obowiązkiem jest codzienny spacer i zabawy na świeżym powietrzu.

Sen jest również niezbędny dla zdrowia i samopoczucia dziecka więc i warunkiem dobrej nauki. Dlatego też powinno ono wcześniej iść spać, ażeby przespować przeciętnie około 9—10 godzin na dobę. Goście przebywający w ciasnym mieszkaniu, gdzie są dzieci, bezwarunkowo powinni ograniczyć swe wieczorne odwiedziny.

W trosce o zdrowie kobiety wiejskiej

W celu rozłoczenia należytą opieką nad matką i dzieckiem, Woj. Wydz. Zdrowia w Szczecinie zorganizował na Pomorzu Zachodnim 33 wiejskie izby porodowe. 20 z nich powstało w wyniku „Czynu Stalinowskiego”.

Izby porodowe powstały z inicjatywy samorządu terytorialnego i społeczeństwa przy wydanej pomocy finansowej Ministerstwa Zdrowia. Cieszą się one coraz większą popularnością wśród kobiet wiejskich. O zaufaniu kobiet wiejskich do izb porodowych świadczy cyfra: w izbie porodowej w Lipianach odbyło w 1949 r. 250 porodów, a w Dobrzanach, pow. Koszalin — 160 porodów.

Do najlepiej zorganizowanych i wyposażonych należą izby porodowe: w Okonku pow. Szczecinek i w Świdwinie, pow. Białogard.

300 lecie ogłoszenia matrymonialnego

Za 3 lata obchodzić będziemy jubileusz... ogłoszenia matrymonialnego.

Pierwsze ogłoszenie matrymonialne ukazało się w r. 1653 w Anglii. Nieco później niej. Helena Morrison w Manchester Weekly zdobyła się na odwagę i dała podobne ogłoszenie do gazet. Wywołało to jednak taki skandal, że do sprawy włączyć musiała się policja. Biedna niewiasta aresztowano i oddano w ręce doktorów celem zbadania jej stanu umysłowego.

Mycie włosów

Przed wszystkim, zanim się przystąpi do mycia, trzeba włosy dobrze wyszczotkować szotką jak najbardziej twardą. Energia nie szczotkowanie odrywa od skóry łuski łupieżu, które w ten sposób będą mogły łatwiej zniknąć w myciu.

Staranny wybór szamponu także decyduje o wyglądzie włosów. Jedne produkty są dobre dla jednych włosów, a drugie dla innych, trudno zatem coś doradzić konkretnego. Trzeba po prostu wypróbować.

Tak samo ważna rzeczą, jak wybór szamponu jest odpowiednia proporcja. Dając za dużo — ryzykuje się zbyt długim wysuszeniem włosów; dając za mało — nie umyje się włosów należycie.

Jeżeli natomiast ktoś ma więcej zaufania do mydła niż do szamponu, niezbędna jest nast. zasada: nigdy nie trześć włosów całym kawałkiem mydła. Wytwórzmy się rodzaj gęstej masy, która utrzyma dokładne mycie i płukanie. Mydło należy „postrugać” nożem i krótko zagotować w odrobinie wody.

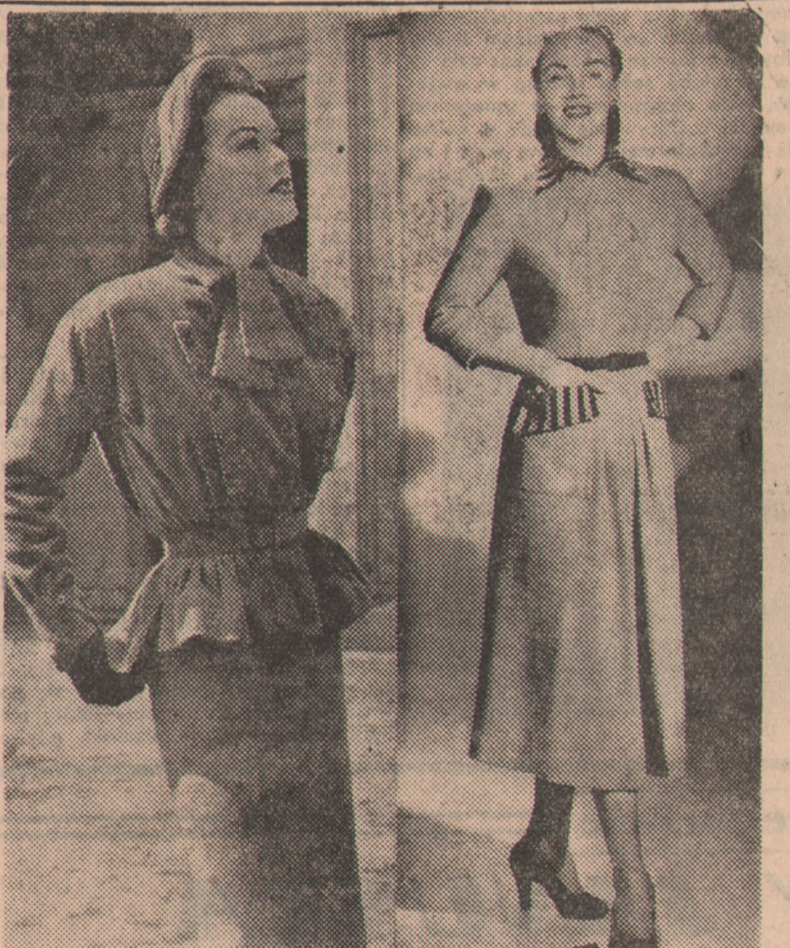
Jak rozpoznać odrę?

Odra uważana jest za chorobę wieku dziecięcego. Trudno ją rozpoznać od razu, bo w kilka lub kilkanaście dni po zakażeniu nie ma żadnych objawów chorobowych. Po przejściu tego okresu, poprzedzania dreszczami występuje silna gorączka z katarrem oczu, nosa i oskrzeli. Oczy stają się nadmiernie wrażliwe na światło, powieki zaczerwienione i opuchnięte.

Jeżeli w okolicy panuje epidemia odrę można przypuszczać, że dziecko jest zarażone, bo dopiero po 3, 4 dniach występuje charakterystyczna dla odrę wysypka w postaci rozproszonych okrągłych plamek, kolor. czerwonego. Zaczyna się od twarzy i w ciągu doby zajmuje całe ciało. Równocześnie następuje spadek temperatury i osłabienie innych objawów.

SER TŁUSTY, sfalszowany szybko pęka i pleśnieje.

RYBY nieświeże mają mięso zwiotczone, maziaste, skrzelą ciemną, brudno-szare, oczy mętne, zapadłe.



Modele: Księgarnia N. Gteryn — Bydgoszcz, Generalissima Stalina 2a

szkie, czekaj! złapie ja kiedy tych twoich koleżkóh i przemówię im parolą ką do głowy!

— Ależ kochanie...
— Tak, teraz kochanie! Myślisz, że mnie weźmiesz na słodkie słówka! Nie z tego, zakatło mojego życia, da lej — skrobać kartonile!
— Biedny Józio skrobie. Nosi z piwnicy węgiel. Pał w piecu. Gotuje osbiad. Zmywa naczynta. Froteruje podłogę. Ceruje skarpetki. Szykuje kolację. A Melcia czyta „Przekrój”, „Modę i Życie Praktyczne”, „Przyjaźni ciótkę”, „Kobietę”, oraz „Świat Kobiecy” z IKP — po czym ziewa i oświadcza:

— No, idziemy spać!
Gdy zaś położy się do łóżka, Melcia wierz się przez moment niespokojnie, wreszcie rozpoczyna przemówienie:

— Co się tak pchasz dręcycielu? Przez cały dzień harowałam, jak koń, a teraz nawet przespą się nie mogę! Czyś nie wypasł się jeszcze w biurze?

— I buch! Józio kolanem. No i proszę pań, nasz nieszczęsny Józio, śpi na dywaniku, mając pod głową, zamiast poduszki pantofle.

A na drugi dzień historia się powtarza.

I to jest właśnie żywot Józia Pantofla. Załosny żywot, prawda? Jestem bardzo towarzyskim człowiekiem, o Czytelniczki! Chętnie bym Was poznał osobiście, zaprosił na kawę, czy do kina, ale — jeśli jesteście choć ciut-ciu podobne do Melcii — niech Was jakiś licha porwie! Też go Wam życzę z całego serca. Jur

Kalendarzyk

Środa, 11 stycznia 1950 r.
Katolicki: Aleksandra, Honoraty, Semera

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissima Stalina 2
(IPod Arkadami) — tel 24-29

Tadeusz Wilczak
dyrygentem koncertu symfonicznego

Jako dyrygenta piątkowego Koncertu symfonicznego udało się dyrektorki Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej pozyskać wybitnego symfoniaka Tadeusza Wilczaka...

W jego znakomitej interpretacji usłyszymy szereg nowych utworów Bydgoszczą dołąd nieznanymi. Na czoło wysuwa się pierwsza kompozycja Karłowicza na orkiestrę symfoniczną pt. „Biała gołąbka”.

Koncert odbędzie się w piątek, 13 bm. o godz. 20-tej w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Prof. Szweykowski o kronikach Prusa

W ramach dzisiejszej 119-tej „Środy Literackiej” najlepszy znawca twórczości Bolesława Prusa prof. Zygmunt Szweykowski wygłosi prelekcję o kronikach autora „Płocławki”.

100 000 km bez remontu

Tytuł przodownika pracy otrzymał kierownik Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy Stefan Marach.

Szofer Bartoszak, pracownik Państwowej Komunikacji Samochodowej w Inowrocławiu przejechał bez napraw 73 tys. km.

Specjalną nagrodę uzyskał kierownik autobusów PKS w Inowrocławiu Stefan Forsysiak, który za wzorową konserwację samochodu uzyskał po raz drugi tytuł przodownika pracy.

Pół roku więzienia za chęć picia mleka

Przed Sadem Grodzkim w Bydgoszczy stanął P. T. oskarżony o kradzież 40 l mleka.

Zakończenie kursu dla nauczycieli języka rosyjskiego

BYDGOSZCZ (A) W Bydgoszczy zakończył się pierwszy miesięczny kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego.

W uroczystości zakończenia kursu wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, władz i społeczeństwa oraz delegatka M.in. Oświaty.

absolwenci, którzy zdali egzamin z wynikiem celującym otrzymali nagrody w postaci dzieł Puszki, Gorkiego i Tolstoja.

Choć zima sroży się wkoło nas
Miejski Kom. Pomocy Dzieciom Zagr. myśli już o tegorocznych koloniach letnich

Nauczony doświadczeniem lat ubiegłych Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom Zagranicznym w tym roku szczególnie wcześniej rozpoczął swoją działalność.

W tym celu w dniu wczorajszym do małej sali konferencyjnej MRN zwołane zostało posiedzenie, w którym wzięli udział przedstawiciele władz, partii politycznych i organizacji społecznych...

Po zagajeniu konferencji przez Małudzińskiego odczytał list przewodniczącego Woj. Komitetu, w którym ten wyraża podziękowanie poszczególnym komitetom i całemu społeczeństwu pomorskiemu...

Z względu na ważność akcji oraz konieczność wybrania ludzi, którzy zapewniąby sprężystość całej organizacji zbiórek, poza ogólnym Miejskim Komitetem Pomocy Dzieciom Zagranicznym, do którego weszli wszyscy zebrani...

Najpierw wódka... a w końcu więzienie

WŁOCŁAWEK (Dan). Antoni Dorasz i Jan Piotrowski mieszkańcy Włocławka w poszukiwaniu kilku głębszych uderzeń latem r. ub. na dworzec, gdzie w bufecie kolejowym wychylił kilka kolejek a nabrawszy animuszu i „odwagi” wypowiadali obraźliwe słowa pod adresem rządu polskiego...

ORGANIZACJA BYDGOSKICH „HALKA”

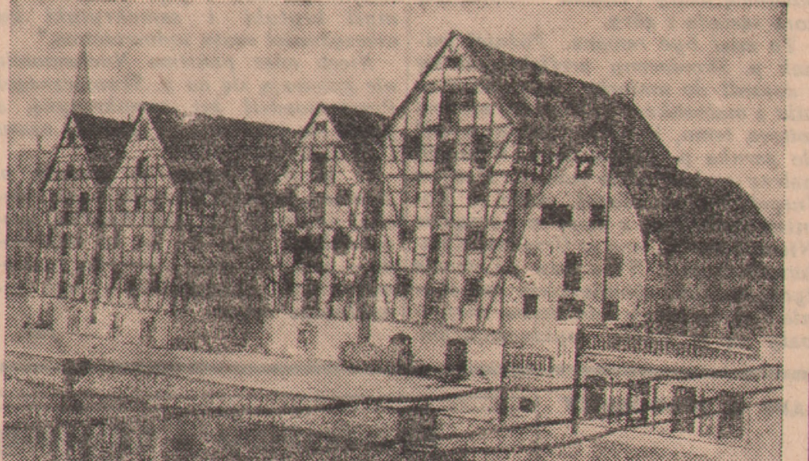
„Halka” — w piątek, 13. I. odbędzie się o godz. 19 nadzwyczajne walne zebranie w lokalu ćwiczeń przy ul. 3-go Września 1.

Witecki, zaś jako członkowie do sekcji tej weszli: przedst. Zrzeszenia Kupców Bydgoszczy — Ziętak, przedstawicielka PCK — Juszkiewicz i przedst. ZMP.

Pierwsza zbiórka uliczna na organizację kolonii letnich dla dzieci polskich z zagranicy odbędzie się w dn. 2 lutego br. Ponadto na cel ten przeprowadzone zostaną zbiórki podczas wszystkich zabaw karnawałowych, a w dniach kwesty ulicznej — także w teatrze i lokalach restauracyjnych.

* Na marginesie wczorajszej konferencji z przykrym zdziwieniem stwierdzić należy, że mimo zaproszeń nie wzięli w niej udziału przedstawiciele organizacji masowych — ZMP, LK i PO „SP”.

Z cyklu: Bydgoszcz znana i nieznana



Byli swego czasu ludzie (na szczęście przyjeźdni turyści), którzy zjawiali się nad Brdą i przyjrzywszy się sterczącym nad nią spichrzom, żądali kategorycznie, by Zarząd Miejski możliwie najrychlejsznie zniósł te „wałace się, obskurne, ponieemieckie rudery”.

W obawie, że jednak ktoś kiedyś rzeczywiście zdecydowałby się na zniesienie starodawnych bydgoskich spichrzy, podajemy zdjęcie ich Czytelnikom w takim stanie, w jakim znajdowały się jeszcze w dniu wczorajszym.

Takie skutki picia wódki

Na ławie oskarżonych Sadu Grodzkiego w Bydgoszczy zasiadł inwalida wojenny, a ostatnio portier fabryki materiałów — P. R.

6 listopada ub. r. P. R. wypiwszy kilka dobrych wódek w restauracji przy ul. Wały Jagiellońskie — wyszedł w mocno różowym nastroju na ulicę i pod śpiewając se radośnie, zaczął zaczepiać przechodniów.

Sąd Grodzki, który ostatnio rozpatrywał sprawę P. R., skrupulatnie policzył wszystkie te bohaterkie wyczyny i za znieważenie słowne funkcjonariuszy MO skazał P. R. na 6 miesięcy więzienia, za „byka” skazał go na 9 miesięcy więzienia — licząc mu jako karę łączną 10 miesięcy więzienia i zawieszając mu warunkowo powyższą karę na przez ciąg lat 2. (z)

Kinomanom pod rozwagę

„Film Polski” Okręgowa Dyrekcja Rozpowszechniania Filmów w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia br. zniesione zostały wszystkie wkładki i kupony, obowiązujące przy kupnie biletów ulgowych do kin.

Od 1 stycznia br. wszystkie kina sprzedają bilety ulgowe a cenie 60 zł na I miejsca i 45 zł na II miejsca. Bilety nabywać mogą członkowie Zw. Zaw. za okazaniem legitymacji związku weł zaopatrzonej w fotografię posiadacza zaś funkcjonariusze MO, UBP i wojska — za okazaniem legitymacji służbowej, przy czym na 1 legitymację można nabyć 2 bilety ulgowe.

Ale P. R. powołując się na swoje zasługi w czasie wojny oparł się temu kategorycznie. Zaczęło się więc od słów, które z każdym zdaniem przybierały na siłę, a gdy wreszcie milicjanci postanowili siłą odstawić awanturnika do komisaratu, P. R. przypomniał sobie swe dawne, heroiczne czasy, wyrzwał niespodziewanie „byka” jednemu z milicjantów.

Młódzież szkolna może nabywać bilety ulgowe za okazaniem legitymacji szkolnej. Wprowadzono również szczególne udogodnienia dla świata pracy. Miłośnikom kina przyjmują zamówienia zbiorowe zakładów pracy, stowarzyszeń Związków Zawodowych itp., gdzie liczba uczestników winna wynosić przynajmniej 50 osób, przy czym cena biletu wynosi bez względu na miejsce 30 złotych.

Szeptana soli na ogonak

Fantastyczne stoliki

W głębi Czarnej Łądy rosną podobno bardzo niewinnie wyglądające rośliny, do których przyklejają się przechodzące opodal zwierzęta, ażeby następnie przez owe rośliny zostać rochłonięte. Jest to i romantyczne i egzotyka. Egzotyka afrykańska — w złagodnym wydaniu nie obca jest jednak naszemu militemu grodziszczu nad Brdą.

Przedmowa była wiadomością z kładu-wysięgu dwóch bywałościom Gospodzi: ciemnomłosego młodego człowieka wzrostu niskiego, z pływem, rozmiarowość — wzrostu wyso-

Co gdzie kiedy?
TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Środa o. 19.30 — Grzesznicy bez winy.
KINA — POMORZANIN: Konfrontacja. POLONIA: Pustelnia Parmeńska...

SPORT
MECZ HOKEJOWY GWARDIA — POMORZANIN
Dzisiaj, w środę 11 bm. o godz. 19 na lodowisku Gwardii przy ul. Zamojskiej...

Zostanie ofiarą na „Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina”.
TBS Warszawa, ul. Tarczyńska 1.
Konto P K O 1-4253.

Takie fantastyczne stoliki to rozrywka dla gości, że aż ha!
Podobno BSS zamierza uruchomić dalsze gospody, w których kelnerzy również nie będą ścierali szkła na stołach.

Maty felieton

P. Adam przeprosza

Od jednego z naszych Czytelników z Łodzi, otrzymałem bardzo skomplikowany i zamiatany list. Siedziałem nad nim trzy dni i kopane godziny. Czytałem go od przodu, potem w poprzek, potem w tył, czytałem go na krzyż i w lustrze. W końcu udałem się do pernego specjalisty od szyfrów. Spościł się nieborak nad tą epistola, ale też nic nie zrozumiał. Widać, że obaj jesteśmy ogromnie łepymy facelami.

Głowiełem się nad tym listem jeszcze przez parę dni i wreszcie mniej więcej zorientowałem się, o co miemu korespondentowi chodzi.

Otóż autor listu, p. Adam Skonieczny, zam. w Łodzi przy ul. Wschodniej 57, przeprosza uroczysto żonę p. Nuchema, zamieszkałą tamże. Przeprosza ją za to, iż oblał ją wodą.

— Czyżby na smigus-dyngus? — spytało, o Czytelnicy.

Wcale nie. Po prostu dlatego, iż jak sam pisze: „Ja, Skonieczny, byłem już rozczerpany i w ten nielolajny sposób stanąłem w obronie mego społecznego”.

Nie jeszcze nie rozumiecie? Po prostu się, że ja przez dłuższy czas nie rozumiałem. Dopiero po żmudnym myśleniu, po wielogodzinnych dociekaniach, zdolałem zrekonstruować przebieg owego dramatu, który zaistniał w mieście Łodzi. Z powodu, że podobne dramaty są na porządku dziennym i w innych miastach, zacytuję go tutaj, dedykując Inspekcji Budowlanej i niektórym pp. Administratorom.

Było to tak: „Nuchem i Skonieczny w jednym stali domu, Nuchem na górze, Skonieczny na dole”. Akurat o piętro niżej. Nad p. Skoniecznym był sufit. Podobno lipa, a nie sufit. Tynk opadał zeń kawałami i strugała się woda. Licho wie skąd, prawdopodobnie Nuchem łowił w pokoju

ryby. W mieszkaniu pp. Skoniecznych stały wciąż kaluże, a w szafie można było założyć hodowlę żab. Poza tym tynk spadał na głowy. Raz nawet, gdy żona p. Adamaniosła przez kuchnię obiad — „odłam z sufitu wpadł do garnka kobiecie nerwowo osłabionej. Na co są dowody”. (Skonieczny tak pisze). Następnego aktu latwo się domyślić. Zapewne nerwowo osłabiona kobieta z odłamek sufitu w garnku, wykopywała się z rozrażenia i wywaliła ów obiad na podłogę. Biedny Skonieczny został bez obiadu. Wtedy i święty straciłby cierpliwość! P. Skonieczny zrobił



nię to samo. Zaczaił się w sieni z miednicą wody i chlusił — oblał nią żonę sąsiada z góry.

To miał być rewanz. Później jednak p. Skonieczny zreflektował się i doszedł do wniosku, że zasadniczo nikt z małżonków Nuchemów nie jest winien temu, iż odłam sufitu wpadł do garnka p. Skoniecznej. Winnych należy szukać gdzie indziej. Może w Inspekcji Budowlanej, może w Komisji Sanitarnej, a może w Zarządzie Nieruchomości, czy w Urzędzie Kwaterunkowym... Wina leży po stronie tych, których obowiązkiem jest dbać o to, by lokale mieszkalne znajdowały się w stanie, wykluczającym

Cieplice Śl. - krynicą zdrowia

(Ciąg dalszy ze strony 3)

dietyczne. Kolecja składa się z urozmaiconych 2 dań.

Już powiedzieliśmy że z tych dobrodziejstw sanatoryjnych korzysta w pełni świat pracy. Trzeba tylko dodać, że w okresie jesienno-wiosnowym przeważają pracownicy wiejscy, kierowani na kurację przez Zw. Samopomocy Chłopskiej. Po raz pierwszy chłop polski korzysta z „badów” i „kuracji”. Oczywiście liczbowo przeważa na kuracji robotnicy. Na zespół kuracyjny składają się mniej więcej po połowie mężczyźni i kobiety.

Zycie towarzyskie kuracjuszy skupia się w świetlicy zdrojowej i w domu kultury robotniczej, gdzie czasami mieszkańcy Cieplicy otrzymują wszystko niezbędne do nasycenia głodu kulturalnego. Specjalny referat oświatowo-

podobne przykre wypadki.

Zrozumiał to p. Skonieczny i przysłał do mnie ten list, bowiem, jak sam pisze: „gdyż wplywu na odpowiednie instancje, po wielu prośbach i apelach nie miałem”.

Ja wręcz przeciwnie nie mam wielkiego wplywu, sądząc jednak, że może ktoś zainteresuje się tą sprawą i pośpieszy mojemu korespondentowi z odsieczą. List p. Skoniecznego opatrzone jest następującym, skomplikowanym, ale wyjątkowo trafnym tytułem: „Miasto i jego bolączki. W myśl krytyki i samokrytyki ku oszczędności czasu sądonictwa”.

Niech więc państwo Nuchemowie nie gniewają się na p. Skoniecznego! Przeprowadził już samokrytykę, a pocóż się procesować? Szkoda czasu i pieniędzy!

O to Was proszę w imieniu p. Adama. Jego samego zaś proszę, niechaj na drugi raz pisze bardziej zrozumiałym językiem — bo naprawdę — masę zdrowia i nerwowo kosztowało mnie odszyfrowanie jego zakłamanego listu!

Jur.

kulturalny opracowuje co tygodniowy program rozrywek i imprez.

Należałoby sobie życzyć, aby również Zw. Samopomocy Chłopskiej wziął żywszy udział w życiu swych członków na kuracji. Wprawdzie przenikają oni do ogólnego środowiska, lecz mają do zwalczania cały spóty oporów psychicznych i towarzyskich, wynikających z odrębności środowiska wiejskiego i specyficznego trybu życia na wsi. Trzeba więc im ten proces przenikania w nowe środowisko kulturalne ułatwić, a zarazem wykorzystywać ich wolny czas na przeprowadzenie ideologiczne i wytworzenie nowych nawyków kulturalnych. Nie znaczy to, aby chłop, czy wieśniaczki czuli się w Cieplicach obco. Są członkami tej samej twórczej rodziny pracownicej, mają te same prawa i korzyści, co robotnicy, czy inteligenci, lecz odczuwają indywidualnie potrzebę kierownictwa na nowym dla nich etapie, który na odcinku zdrowia koronuje sojuszy robotniczo-chłopski.

Zdzisław Wójtowicz.

Gdy powstaje nowa buja

(Ciąg dalszy ze strony 3)

kowskiego. Najbliższa przyszłość obdarzy nas nowymi elektrowniami, kopalniami, odlewniami, fabrykami mebli, ciężkiej konfekcji, garbarniami, przetwórczniami metalowymi i owocowymi.

Przełom gospodarczy zmienia demograficzny obraz województwa. Przeludniona wieś odda miastu część mieszkańców i usunie anomalie 50:50 to nowy stosunek wyównawczy ludności miast i wsi. Kultura rolna mimo ubytku rąk na wsi nie dozna uszczerbku. Straty ludnościowe wsi wyównane zostaną racjonalizatorskim programem, który ułatwi wyciągnięcie największych korzyści z ziemi, uprawianej pod kątem gospodarki społecznej.

K. K.

Komunikat

Z dniem 1 stycznia 1950 r. zostało utworzone Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch”, które zaopatruje wszystkie punkty sprzedaży gazet i prawników. Przedsiębiorstwo chce usługi swoje wypieścić sprawnie i sumiennie. W okresie reorganizacji mogą powstać pewne zakłócenia w obrotach, za które wszystkich odbiorców przeproszamy.

Warunkiem usprawnienia pracy PPK „Ruch” jest natychmiastowe informowanie właściwych placówek o istniejących niedociągnięciach, by nie powtarzać jutro błędów, które powstały dziś i z każdym dniem usprawniać swoją pracę.

Wszelkie reklamacje dotyczące zaopatrywania w „Ilustrowany Kurier Polski” punktów sprzedaży gazet i kiosków należy kierować na adres: PPK „Ruch” Oddział Komisji — Bydgoszcz, Czerwonej Armii 6, telefon 15-64.

Wszelkie reklamacje dotyczące prenumeraty pocztowej, donoszonej przez roznosieli i z odbiorem należy kierować na adres: PPK „Ruch”, Oddział Prenumeraty Pocztovej — Bydgoszcz, Czerwonej Armii 20, telefon 33-41 wewn. 4.

W wypadkach niezawiedzenia reklamacji i powtarzających się błędów zawiadamić wydawnictwo na adres: „Ilustrowany Kurier Polski” — Bydgoszcz, Czerwonej Armii 20, telefon 19-07.

Oddział Komisji PPK „Ruch” w Bydgoszczy
Oddział Prenumeraty PPK „Ruch” w Bydgoszczy

Prenumerata czasopism - dowodem kultury

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W BYDGOSZCZY

zaangażuje natychmiast:

4 inżynierów i techników budowlanych, 1 księgowego, 1 referenta zaopatrzeń, 2 sily pomocnicze do referatu zaopatrzeń i 2 maszynistki

na warunkach umowy zbiorowej dla budownictwa. (3645)

Zgłoszenia wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz z odpisami świadectw należy skierować do Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 61-a.

D R U K I

wykonuje
Drukarnia Polska
Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW”
BYDGOSZCZ, Czerw. Armii 18

WSZELKIEGO RODZAJU

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — CZWARTEK 12 STYCZNIA 1950

5.10 Początek audycji, 5.13 Sygnal czasu, 5.15 Strzeszenie wiadomości porannych, 5.20 Koncert dla świata prac, 6.00 Strzeszenie wiadomości porannych, 6.05 Gimnastyka, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.45 Dziennik poranny, 7.05 Program dnia, 7.10 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Muzyka rozrywkowa, 8.35 Przerwa, 11.57 Sygnal czasu i hejnał z wieży Mariackiej, 12.04 Dziennik południowy, 12.25 Przerwa, 13.25 Program dnia, 13.30 Muzyka rozrywkowa, 14.00 Kronika ZSRR, 14.55 Arie operowe kompozytorów francuskich, 15.15 Z twórców ści lą, Friedemana, 15.30 Spiewamy piosenki — audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.00 Dziennik popołudniowy, 17.00 Audycja z cyklu „Słuchamy muzyki”, 17.30 Słońce — audycja z cyklu „Muzyka mówi o pięknie przyrody”, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.15 Koncert zespołu mandolinistów, 18.40 Wztechnica radiowa, 19.00 Utwory fortepianowe J. Haydna, 19.15 W polowie drozi — sluchowisko o Lwie Tołstoj, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Muzyka rozrywkowa, 20.55 Porozmawiajmy, 21.00 Koncert popularny: orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera, Stefania Wawrzyńska, sopran, Tadeusz Polański, akomp. 21.40 Ludzie bezdo-

Rolnicy - Uwaga!

Z dniem 1 stycznia br. za pozwoleniem władz, przecabiac będa nasiona olejiste wyłącznie dla rolników. Za dobrą wydajność i znałą obsługę nadal gwarantuję. Czyszczarka bezpłatnie do dyspozycji.

O ejarnia St. Tyborski

Bydgoszcz, Dworcowa 39, telefon 15-07

Gabinet dentystyczny

przenieśliem

w Toruniu z ul. Kościuszki na Mostową 29 (róg Szerokiej)

JAN CHRÓSTOWSKI

3643

Willa nowowbudowana

komfortowa cała wolna z ogrodem 3.700.000,—

DOMY CZYNszowe w całości lub w części sprzeda „CEP i S” 3646 Bydgoszcz, Dworcowa 9

NAUKA

TRZY

miesięczne nowoczesne Korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrzynka 163. (3588)

KUPNO

SREBR0

złom monety, wyroby KUPUJE stale w każdej ilości — tel. 34-88 „NEOCHEMIA” Laboratorium Chemiczne Bydgoszcz, ul. Chopina róg Moniuszki 6 Dojazd tramwajem 3, przystanek — ul. Krakowska. 3583

Kupuję

piżmowce, barany, wydry, wszelkie skóry futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36, tel. 256-46. 3618

FURDYGA I SYN



— Spójrz syneczku! To ciekawe! Wszystko jedno, lato, zima — Ryb nie wolno łowić w stawie. Wróćmy! Innej rady nie ma.



Sprawa tak więc teraz ma się: Szybkiem krokiem się udali Po okonki i karasie Świeże z rybnej wprost centrali.



Ojciec mógł ma, Bogu dzięki, Niepoślednie w swojej głowie. Ryby wpuszcć do wianki. Któż zabroni mu je łowić!

Wanlinie

w każdej ilości kupię. Bydgoszcz, 20 Stycznia 9/4. (7402)

Aparat

fotograficzny „Leica” lub „Confax” kupię. Oferuję opisem — ceną kierować IKP Bydgoszcz „Goltówka”. (7422)

WOLNE POSADY

Książkowego

który poprawdzi również ekspedycje, zatrudni od zaraz młyn gospodarczy. Oferuję IKP Bydgoszcz. (7424)

Pomoc

domowa do małej rodziny porfirzebna. Bydgoszcz, Jodłowa 9. (7423)

Potrzebny

czeladnik szewski. Bydgoszcz, ul. Teofila Maadzińskiego nr 9. 7417

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZENI I PREENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedorozumienie pisma, spowodowane słą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI

PODODDZIAŁY W WIKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA POWIĄCZACH

REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY

WYDAWCA: SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”

BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tiusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.